Łódź, 22|V 1908 r. Rok XI.

№ 105.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Julii P. M.
Sob. św. Dezyderego B. M
Niedz. św. Joanny.
Pon. św. Grzegorza VII.
Wt. św. Filipa W.
Śr. św. Bedy W. D.
Czw. **Wniebt. Pańskie**

Wschód sł.: godz. 3 m. 57
Zachód sł.: godz. 7 m. 57
Dług. dnia godz. 10 m. 00

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.
Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

Piątek, dnia 22 maja 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Z rozporządzenia Ministeryum Oświaty

8-kl. Zakład naukowy żeński

z programem męskich 8-io klasowych gimnazyów klasycznych, 919

pozostających pod zarządem Ministeryum Oświaty, rozpocznie swoją działalność od nowego roku szkolnego. **Przedwakacyjne egzaminy** nowowstępujących uczenic rozpoczną się **25 Maja.** Wobec zmiany programu podnoszą się wymagania szkoły w zakresie nauk matematycznych i przyrodniczych. Od trzeciej klasy, oprócz języków nowożytnych, obowiązuje wykład języka łacińskiego.

Zapisy przyjmuje kancelarya Zakładu, gdzie udziela się także informacyj, dotyczących programu. Przy szkole pensyonat.

Zawadzka 24. Przełożona: ZOFIA LIBISZOWSKA.

Mowa prezesa Rady ministrów.

(Z powodu interpelacyi o Finlandyi).

(Dokończenie).

Spróbujmy wniknąć w poglądy finlandczyków, a do tego konieczne jest liczyć się ze sposobem ich myślenia. Wszyscy bez wyjątku finlandczycy i bez względu na różnicę stronnictw politycznych są pod względem wyznania wiary swej politycznej jednakowo solidarni.

Pogląd taki jest oparty na oświadczeniu, uczynionem na sejmie w Börgö w roku 1809 przez Cesarza Aleksandra I-go. Oto słowa jego oryginalne:

„Z woli Opatrzności, obejmując w posiadanie Wielkie Księstwo Finlandzkie, uznajemy za dobre ponownie potwierdzić i zapewnić religię, prawa zasadnicze i przywileje, które są własnością Finlandyi i z których wszyscy poddani tego Księstwa od najmłodszego do najstarszego na zasadzie konstytucyi dotychczas korzystali, przyrzekając zachowanie owych praw w mocy.“

W ten sposób finlandczycy wszyscy przyznają, że na sejmie w Börgö Cesarz Aleksander I obdarzył Finlandyę konstytucyą i uznał odrębną państwowość tego Księstwa.

W dalszym ciągu panowania swego Aleksander I niejednokrotnie stwierdził, iż pragnie zachować wszystkie odwieczne prawa i przywileje Wielkiego Księstwa Finlandzkiego.

Zwłaszcza dobitnie podkreślił to Cesarz Aleksander w manifeście z roku 1816. Oto wyjątek z tego manifestu: „Będąc przekonany, iż konstytucya, jako prawo obyczajowe, wszczepione w ducha narodu finlandzkiego i stosowane od dawnych czasów i jest podstawą jego obywatelskiej wolności i urządzeń, nie mogłaby być ograniczoną lub zniesioną bez pogwałcenia tych praw, przyjmując panowanie nad tym krajem uroczyście potwierdziliśmy konstytucyę i prawa należne każdemu obywatelowi finlandzkiemu a po uprzedniem rozważeniu ustanawiamy osobny rząd pod nazwą Rady Zarządzającej, składającej się z rodowitych finlandczyków, któryby odtąd rządził cywilnie krajem, rozstrzygał sprawy sądowe w charakterze ostatniej instancyi i niezależny był od innej władzy, oprócz mocy prawa, zgodnego z Wolą Monarchy Finlandyi.“

Wreszcie Monarcha oświadcza, że konstytucya i prawa zatwierdzone siłą tego aktu wchodzą w wykonanie.

Następnie Cesarz Aleksander II-gi, zwołując ponownie sejm w roku 1863, wspomina o monarchii konstytucyjnej. W roku 1869 tenże Monarcha zatwierdził ustawę sejmową. Następnie obdarzył Finlandyę osobną monetą i stworzył wojsko finlandzkie.

Ustawa sejmowa była uznana za nietykalną, której nie sposób byłoby zmienić bez porozumienia się Monarchy z delegatami ziemskimi.

Wiadomo jest również, iż wszyscy Monarchowie rosyjscy, zaczynając od Aleksandra I-go, uroczystemi manifestami zatwierdzali odrębne położenie Finlandyi w składzie państwa rosyjskiego.

Musicie się zgodzić panowie, na to, że wszystkie te historyczne precedensy wystarczały, aby umocniła się silna wiara wśród finlandzkiej inteligencyi, iż Finlandyi należy się odrębny ustrój polityczny, znacznie różniący się od państwowości rosyjskiej.

Poczucie to jeszcze bardziej umocniło się wśród finlandczyków, gdy w końcu zeszłego stulecia Rosya, zajęta swemi sprawami domowemi, mało interesowała się Finlandyą, zaś od miejscowych generał-gubernatorów żądano tylko spokoju i utrzymywania dobrych stosunków z obywatelami finlandzkimi.

Następnie prezes ministrów mówi o tym wpływie, jaki rozwijał uniwersytet helsingforski, „Oświata ludowa,“ skutkiem czego wszyscy finlandczycy we wszelkich warstwach społecznych przeniknęli się odmiennemi pojęciami politycznemi.

Na gruncie tych pojęć w samodzielności finlandzkiej usiłowano ograniczać prerogatywy Monarsze i w ten sposób doczekano się roku 1905, gdy duch rewolucyjny znalazł dla siebie grunt podatny. Finlandya postanowiła zdążać do całkowitej niezależności politycznej. Tu wszakże Finlandya natrafiła na opór ze strony wezbranych uczuć patryotyzmu i nacyonalizmu rosyjskiego. Dalej prezes rady ministrów kreśli historyę zawładnięcia Finlandyi przez Rosyę, sięgając do wielce starożytnych czasów, czem stara się dowieść odwiecznych praw Rosyi do posiadłości finlandzkich.

Streściwszy historyę podboju Finlandyi, prezes rady ministrów mówi: Oto tytuł legalny, na mocy którego Rosya włada Finlandyą i jedyny akt, który ustanawia wzajemne stosunki Rosyi z Finlandyą, nie będący w sprzeczności ze słowami i czynem Aleksandra I-go.

Następnie prezes rady ministrów przypomina, że Finlandya miała jednakową monetę z Rosyą na zasadzie uchwały sejmowej, aby nie różnić się od Rosyi. Finlandya również wchodziła do składu rosyjskiego okręgu komunikacyi. Aleksander zaś I-szy, darowując Finlandyi autonomię i potwierdzając dawniejsze prawa i przywileje, jednocześnie pozostawił za sobą określenie stosunku Finlandyi do Rosyi, wyrażając się słowami: «Własność to jest panowanie monarsze.» Zresztą Finlandyę trzeba dzielić na starą i nową część, Finlandya bowiem od wieków stanowiła własność Rosyi i tylko z woli Aleksandra I-go połączona została z nową Finlandyą, lecz nie w formie darowizny a jedynie dla wygody zarządu całości prowincyi, wchodzącej w skład państwa.

Prawodawstwo finlandzkie nie posiada żadnych norm, określających stosunek do Rosyi i w tym względzie jedynie decyduje wola Monarchy. Monarchowie wielokrotnie regulowali te stosunki. Wszak jest to zrozumiałe—mówi premier—że jeżeli Rosya i Finlandya stanowią jedno ciało polityczne, to wspólnemi być nie mogą tylko jedyne stosunki zewnętrzne, lecz powinna być jedność w niektórych wspólnych zadaniach państwowych. Poczem przytoczywszy szereg wspólnych aktów prawodawczych mówi, że finlandczycy błędnie sobie tłómaczą swe przywileje polityczne, jakoby żaden akt ze strony Rosyi bez zatwierdzenia przez sejm nie jest dla nich obowiązujący. Rosyjski punkt widzenia natomiast jest najzupełniej jasny, gdyż Rosya nie pragnie pogwałcenia jej legalnych praw autonomicznych pod względem wewnętrznego prawodawstwa oraz oddzielnego ustroju sądowego i administracyjnego, lecz w sprawach ogólnych powinna wspólnie decydować z Finlandyą, oczywiście z przewagą na korzyść praw państwowych Rosyi.

A więc nie bezczynność władzy jest przyczyną złego w stosunku do Finlandyi, lecz te luki tworzą całą sferę potężną nieuregulowanych stosunków z Finlandyą, czego nie sposób dłużej

znosić i należy jaknajrychlej uzupełnić, nie wolno bowiem takich ważnych kwestyi pozostawiać na los szczęścia, zrządzenia wypadkowe i ludzi przygodnych, jak również nie sposób, by Duma interpelacyami swemi regulowała te stosunki.

Obecnie jedyny sposób, jaki rząd ma w swem ręku, jest to moc artykułu 86-go praw zasadniczych, na których podstawie decyduje wszelkie kwestye przewidziane w tymże artykule. Następnie dopiero droga prowadzi przez Dumę i Radę państwową, a do tego potrzeba rozróżniać, czy sprawa dotyczy wspólnych interesów Rosyi i Finlandyi.

W tym wypadku potrzeba, by Monarcha rosyjski był informowany przez swój rząd zarówno przy wnoszeniu projektu, jak również przy rozstrzyganiu. Sama procedura przeprowadzenia projektów wymaga drogi prawodawczej, lecz tu należy liczyć się z punktem zapatrywania finlandczyków. Otóż obowiązkiem rządu staje się opracowanie takiego porządku prawodawczego, któryby zawierał rozważanie i rozstrzyganie wspólnych spraw z Finlandyą. Kwestya to bardzo ważna, gdyż dotyczy zaprowadzenia ogólno-państwowego ustroju na całej przestrzeni Rosyi. (Oklaski w centrum i na prawicy).

Panowie, w tej sprawie nie wolno jest podejrzewać, że Rosya chce pogwałcić autonomiczne prawa, któremi obdarzyli Monarchowie Finlandyę. Siła Rosyi nie może stać powyżej tych praw (Oklaski w centrum i na prawicy, okrzyki na lewicy); lecz nie wolno nam dopuszczać do tego, by jedno przypomnienie o prawach Rosyi, uważane było za obrazę Finlandyi.

Społeczeństwo mniema, iż sprawę finlandzką podjęły ciemne siły reakcyi rosyjskiej i należy szukać obrony w sferze bardziej inteligentnej, której obowiązkiem jest bronić Finlandyi, gdy grozi jej niebezpieczeństwo ze strony biurokracyi. Finlandya nie pojmuje, iż surowa wielka siła, która tłumi rewolucyę w związku z twórczą pracą dąży do przekształcenia miejscowego ustroju, mając na celu ustalenie na całych obszarach Rosyi jedynego silnego, trwałego porządku prawnego (oklaski w centrum i na prawicy i okrzyki brawo). Nie pojmuje w jaki sposób można podejrzewać rząd, spełniający wolę Monarchy wraz z organami reprezentacyjnemi, a zdążający do utrwalenia spokoju, by zamierzał zburzyć takiż sam porządek u współobywateli finlandczyków.

Dalej prezes rady ministrów wygłasza apologię Piotra Wielkiego, którego zasługą jest pierwszy podbój brzegów Bałtyku, odzywa się do posłów, że nie wolno im wyrzekać się tej wielkiej spuścizny, nie wolno im zrywać z przeszłością historyczną Rosyi. Wszak nie wielu z was odrzuca pojęcie ojczyzny, mówi prezes rady ministrów po frenetycznych oklaskach centrum i prawicy; potężna zaś większość odczuwa, że ludzie dlatego tworzą rodziny, plemiona i narody, by spełniać owe wielkie zadanie, ażeby ludzkość posuwała się naprzód. Czyż i tu powiedzą nam: należy czekać dopóki umocni się centrum naszej myśli państwowej, naszego poczucia państwowości.

Czyż w centrum naszej myśli państwowej osłabło pojęcie naszych zadań państwowych? Wszak są narody, zapominające o swych zadaniach państwowych, lecz takie narody giną, zamieniając się w nawóz, na którym wyrastają nowe, silne narody.

Zwracamy się do was nie po ofiarę, nie żądamy od was gnębienia innej, mniej silnej narodowości, lecz rząd tylko prosi o wasze moralne poparcie w sprawie, którą uważa za słuszną i jest przekonany, że odrzucicie interpelacyę, lecz w waszych sercach rosyjskich znajdzie się dość mocy, która zmusi rząd do przedstawienia pod wasz sąd projektu, ustanawiającego sposób rozstrzygania naszych wspólnych spraw z Finlandyą. Będzie to projekt nie pogwałcający praw maleńkiej Finlandyi, lecz stanowiący to, co wam jest drogie i bliskie, to jest najdroższe prawa historyczne państwowe Rosyi. (Przeciągłe oklaski i okrzyki: brawo).

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 22 maja.

— Zatarg francusko-turecki z powodu sprawy koncesyi Towarzystwa kopalń w Heraklei został załatwiony.

Jak było do przewidzenia, Porta otomańska wobec stanowczej postawy ambasadora francuskiego skapitulowała całkowicie.

Donoszą mianowicie z Paryża, że na ostatniej radzie gabinetowej minister Pichon podał do wiadomości telegram francuskiego ambasadora w Konstantynopolu, według którego sprawę Heraklei należy uważać za załatwioną, ponieważ Towarzystwu francuskiemu dano pełną satysfakcyę.

— Kiedy Anglicy pod koniec wojny rosyjsko-japońskiej załatwili swoje nieporozumienia z Tybetem przez wtargnięcie do Lhassy i usunięcie z kraju przyjaciela Rosyi Dalaj Lamy—schronił się on najpierw na terytoryum rosyjskie do Mongolii, potem do Chin, a jego miejsce w Lhassie zajął drugi patryarcha tybetańskiego kapłaństwa, Taszi Lama.

Obecnie donosi korespondent «Timesa», że w Pekinie oczekiwani są jednocześnie obaj Lamowie, Dalaj i Taszi, zaproszeni, czy też wezwani tam przez rząd chiński. Dalaj rezyduje w pewnym klasztorze, o 5 dni konnej drogi od Pekinu i utrzymuje tam liczny dwór. Naprzód do Pekinu wysłał pozdrowienie do niektórych posłów zagranicznych, mianowicie do amerykańskiego, który przed niejakim czasem obdarzył patryarchę—portretem cesarza Wilhelma.

Sekretarzem Dalaja jest japończyk, Teramoto. Przybył on już do Pekinu i zajmuje się przygotowaniem ceremoniału przyjęcia wielkiego Lamy. Ceremoniał ma być taki sam, z jakim stolica państwa niebieskiego przyjmowała ostatniego Dalaj Lamę w r. 1652.

Taszi Lama odbywa podróż do Pekinu przez Kalkutę, a będzie przyjmowany z takiemi samemi honorami, jakie spotkały w stolicy Chin jego poprzednika w r. 1780!

Chiny dążą do takiej reorganizacyi wewnętrznego rządu w Tybecie, jaka da centralnym władzom pekińskim ściślejszy nadzór, z czasem zaś ma ustać dzisiejsza prawie całkowita niezależność kraju, który, według panujących w sferach rządowych przekonań, musi stać się prowincyą chińską w pełnem znaczeniu, Wygnany z Lhassy Dalaj Lama podobno podziela tę opinię, Taszi zaś słucha głosu Kalkuty.

— Gromadzi się coraz więcej faktów, które wskazują, że przyjazd do Europy wysłańców pretendenta marokańskiego, Mulaj Hafida, był bodaj inscenizowany przez dyplomacyę niemiecką. Nawet rzekoma niezręczność wysłania jednocześnie jednego poselstwa do Berlina ze skargą na Francyę i prośbą o pomoc przeciwko niej, a drugiego do Paryża z zapewnieniem przyjaznych uczuć pretendenta dla republiki, wygląda na umyślny manewr dyplomacyi, która chciała w ten sposób ukryć działającą sprężynę.

W Berlinie prowadzi się gra polityczna, której arkana polegają na tem, że wytwarza się tak zwany silny nacisk opinii publicznej, żeby zmusić niby opieszały rząd do energicznej polityki w sprawie Maroka. Rozumie się, że rząd, wobec silnego nacisku ze strony społeczeństwa, będzie zmuszony zejść nieco ze swego neutralnego stanowiska.

Cała intryga jest prowadzona dosyć zręcznie, wszystkie pozory są zachowane. Poselstwo Mulaj-Hafida nie zostało przyjęte urzędowo przez ministeryum spraw zewnętrznych, lecz „rozmówił się" z posłami sekretarz ambasady niemieckiej w Maroko, który, dziwnym zbiegiem okoliczności, miał podczas pobytu posłów w Berlinie również jakiś prywatny interes w tym mieście. Podczas

---

3)

DROGOCENNA PERŁA.

(Dalszy ciąg).

Hansen debatował krótko. Sprawa źle stała. Sam on nie miał powodu do nienawiści względem chińczyka, który zabrał sobie perłę. I chińczyk był, zdaje się, dobrym człeczyną, ale Hansen znieważył go wobec wszystkich. A-hoo czuł jeszcze na głowie ciężki jego kułak i teraz siedział na łóżku, patrząc na Hansena.

Nie tylko Hansen, ale więcej ludzi czuło w noc ową silny zapach opium i dlatego nikt się nie dziwił, gdy w nocy pożar zbudził całą osadę. Płonęła chata chińczyka i on sam wewnątrz chaty; kiedy człowiek odurzy się trucizną i zaśnie obok palącej się lampy, to czy może się stać co dobrego? I kiedy uderzono w dzwon na trwogę i dach chaty począł się już walić, wszyscy stali i czekali, aż ogień zrobi swoje.

— I gdzie on dostał opium? — zapytał Hansen Reydena.

— Spytaj się pan kogo innego—odparł Reyden niechętnie. — Moje opium jest lepsze.

— A ja myślę,—rzekł wyzywająco Hansen—że pańskie nic nie warte i że lepiejby panu było, gdybyś się zajął rzemiosłem A-hoo; kucharstwo więcej daje, niźli pański urząd, a obecnie miejsce to wakuje.

Tak też Reyden zrobił.

* * *

Nazajutrz, podczas gdy Reyden przyrządzał mięso peklowane w oddalonej chacie, Hansen zakradł się do jego laboratoryum i skradł niewielką buteleczkę morfiny.

W południe, korzystając z nieobecności nurków, zajętych pracą lub odpoczywających, niepostrzeżenie ukrył w swej łodzi zapas żywności i beczułkę z wodą. Nie obawiał się wprawdzie o plany swoje, ale chciał działać na pewno.

Znużony zajęciem, do jakiego nieprzywykł, Reyden powrócił do domu dopiero późno w nocy. Na werandzie czekał już nań zarządzający handlem perłami. Reyden niezbyt mile powitał gościa, ale gdy Hansen wspaniałomyślnie przyrzekł mu pomoc w pracy kulinarnej, Reyden udobruchał się i zapalił lampę. A gdy się dowiedział, że gość przyniósł z sobą butelkę dżynu angielskiego i gdy go skosztował, odzyskał w zupełności dobry humor. Wkrótce nie mógł już chodzić po werandzie; siedział więc i pił czysty spirytus, którego wciąż mu Hansen dolewał.

Wszystko szło tak dobrze, że Hansen oczom własnym nie wierzył. Reyden połknął całą zawartość flaszeczki, nie podejrzywając nic złego. Wreszcie wychylił ostatni kieliszek i odrazu stracił siły, głowa jego upadła ciężko na stół, przewracając kieliszek. Wtedy Hansen wstał, wziął kieliszek i na jego miejsce położył inny. Potem przewrócił na stole butelkę z roztworem morfiny; trucizna zmieszała się z dżynem i pop[ł]ynęła na podłogę, Hansen się uśmiechnął. Był [to] uśmiech wilka...

Rano wszyscy będą przekonani, że zaszło tu nie samobójstwo, lecz wypadek.

Teraz zaczął szukać perły. Hansen domyślił się, że musi ją mieć przy sobie Reyden, gdyż przez ostrożność z pewnością nigdzie by jej nie zostawił. Szybko, lecz starannie zrewidował nieprzytomnego zupełnie Reydena.

Gdy rewizya była skończona i Hansen wyprostował się, był trupio blady, na czoło wystąpiły mu grube krople zimnego potu. Perły nie znalazł...

Nagle zadrżał. Na werendzie domku dały się słyszeć szybkie kroki.

Zaledwie Hansen zdążył się schować, usłyszał głos Garcii:

— Wszystko dobrze, panie Reyden. Schowałem tak dobrze skarb, że nikt...

W tej chwili wszedł do pokoju i stanął natychmiast, uderzony widokiem Reydena. W tej samej chwili wysunął się z zasadzki Hansen; Garcia obejrzał się i zdumiony spoglądał na skandynawczyka. Po chwili przeniósł wzrok na Reydena i rzekł:

— Pijany!

— Manuelu Garcia! — odezwał się spokojnie Hansen, — czemu jesteś tak wzruszony? Chcesz, to ci powiem... Ty masz perłę, za którą wczorajszej nocy zamordowany został kucharz A-hoo.

— Zamordowany?! Klnę się na wszystkich świętych, że nie wiedziałem o tem!

— Czekaj! Wczoraj w nocy, przechodząc około chaty A-hoo, widziałem jakiegoś człowieka, tego wzrostu i tuszy, co ty, albo ja, rozmawiającego z chińczykiem. Widziałem, jak ów człowiek zamierzył się i zadał kucharzowi taki cios, któryby powalił wołu. Ale tym razem padł nie wół, lecz A-hoo. Potem tęgi człowiek chwycił perłę chińczyka, podpalił chatę jego i znikł. Gotów jestem założyć się, Manuelu, przyjacielu mój, że człowiek ów, jak dwie krople wody, podobny był do ciebie.

(dok. nast.)

gdy rząd zachowuje się neutralnie, różne kolonialne „vereiny" przyjmują z entuzyazmem marokańczyków i wytwarzają zapał dla sprawy Mulaj-Hafida.

Berlińscy korespondenci pism angielskich wskazują na znamienny artykuł, który się ukazał na szpaltach poczytnej „Cologne Gazette." W tym artykule bezimienny wpływowy niemiec z zagranicy, jak twierdzi redakcya, na trzech szpaltach oskarża rząd niemiecki o bezczynność i chwiejność w polityce zagranicznej. Rezultat tej chwiejności jest taki, że zagranicą posądzają Niemcy o chęć uniknięcia zatargów za wszelką cenę, co ośmiela wrogów. Niemcy muszą chwycić się silnej i zdecydowanej polityki. Autorem tego artykułu nie jest „niemiec z zagranicy", lecz — jak twierdzi „Times" i „Standard" — dyplomacya niemiecka, która puściła artykuł jako „ballon d'essai".

„Deutsche Zeitung" twierdzi, że nadszedł psychologiczny moment na zaczęcie przez Niemcy agresywnej polityki w Maroko, które coraz bardziej staje się prowincyą francuską. Cały artykuł pan-germańskiego pisma tchnie wyzywająco wrogim tonem przeciwko Francyi.

— W walce z anglikami plemiona pograniczne indyjskie trwają w uporczywej partyzantce. Wojsko brytańskie posuwa się wprawdzie naprzód stale, lecz zwolna, albowiem warunki marszu są męczące i denerwujące w najwyższym stopniu: straszliwy upał, brak wody i od czasu do czasu oddzielne, lecz celne strzały nieprzyjacielskie z wielkiej odległości, wyrywające człowieka to z czoła, to z aryergardy maszerującej kolumny.

Generał Willcocks spodziewa się doprowadzić do bitwy w wąwozie Khapak, lecz niewiadomo, czy mu się to uda.

Tymczasem zaś w sposób wyżej wymieniony przyprawił nieprzyjaciel w ciągu soboty pułk 59 strzelców o stratę 12 ludzi. Innym razem burza straszliwa, dzień w noc zamieniwszy, dała krajowcom sposobność pożądaną zaatakowania straży angielskich, stojących pod osłoną armat. Oddziałki te, należące do 22-go pendżabskiego pułku, dwukrotnie musiały prosić o posiłki, nie śmiały bowiem cofnąć się ze stanowisk. W tem starciu forpocztowem, przy akompaniamencie grzmotów i błyskawic, zginęło 9 żołnierzy, 10 zaś odniosło rany. Nieprzyjaciel osiadły karany jest paleniem nędznych chatek i sprzętów domowych, albowiem bydło, zboże i wogóle wszystko bardziej wartościowe uprowadzone zostało i bezpiecznie ukryte za granicą afgańską. Na cholerę w jednym z pułków zapadło 21 ludzi, w tem 6 podoficerów. Pułk ów musiano wyłączyć z marszu i odosobnić.

Ciężko się więc powodzi anglikom w «nieurzędowej wojnie" z Afganistanem.

— Prezes austryackiej rady państwa, dr. Weiskirchner, odmówił, jak wiadomo, przyjęcia orderu pruskiego, przysłanego mu pod koniec pobytu cesarza Wilhelma z książętami niemieckimi w Wiedniu. Dr. Weisskirchner uczynił to, ponieważ nie uważał odznaczenia jako osobiste, zaś jako najwyższy dygnitarz parlamentarny nie mógł przyjąć orderu tak podrzędnego. Order pruskiej korony III klasy, jaki mu ofiarowano, jest w samych prusach orderem czwartej klasy, daleko niższym od Czerwonego Orła, Czarnego Orła i Orderu zasługi. Otrzymują go zazwyczaj... urzędnicy policyjni. Wiedeński korespondent «Timesa» dowiaduje się z kół politycznych, że „omyłka była rozmyślną — karą czy zemstą za energiczne wystąpienie prezesa Rady wobec ustawy antypolskiej o wywłaszczaniu".

— Wszelkie usiłowania ku pogodzeniu walczących ze sobą organizacyj właścicieli ziemskich i robotników rolnych w prowincyi Parma we Włoszech nie doprowadziły do pożądanego skutku. Dotychczas zdołano jedynie umiejscowić te wrzenia, obecnie zaczynają się one rozszerzać.

Robotnicy rolni z prowincyi Piacenza, solidaryzując się ze strejkującymi robotnikami z prowincyi Parma przyłączyli się do zamieszek. Jak dalece są zdecydowani na krwawą walkę świadczy fakt, iż wyprawili swe dzieci do miejscowości spokojnych.

Całe ich zastępy przybyły do Sampierdarena i Sestri Ponenta, w pobliżu Genui, gdzie ich witano ze sztandarami i umieszczono w różnych stowarzyszeniach i związkach. Na rzecz ich mają być urządzane różne spektakle dobroczynne.

Tymczasem sytuacya pogarsza się na południu, istnieje obawa o powszechny bunt w Apulii. Izba robotnicza w Foggia ogłosiła protest przeciw zjednoczeniu właścicieli ziemskich pod nazwą «Associasione Agraria». W proteście zarzuca mu, iż na miejsce tracącego już moc konkordatu z roku zeszłego, chce doprowadzić do umowy, obniżającej zarobki. Protest grozi strejkiem w całej Apulii. Organizacye robotnicze z prowincyi Bari obiecały już przystąpić do bezrobocia.

W Rzymie prowadzone są pertraktacye pomiędzy prezesem Giolitti i socyalistycznymi posłami, dążące do zażegnania strejku na drodze sądu rozjemczego.

— W Chicago odbył się imponujący wiec polski, protestujący przeciwko wywłaszczeniu i wzywający kongres Stanów Zjednoczonych do uchwalenia rezolucyi, wyrażającej sympatye polakom.

Jeszcze wspanialej wypadł wiec w Detroit w największej sali miasta, przy udziale 5,000 osób, w którym wzięło udział wielu poważnych amerykanów.

Głównym mówcą był prezydent miasta Detroit, (major) William Tompson, który, jak pisze «Köln. Volksztg.», krytykował system pruskiej polityki w ten sposób, że w Prusach groziłaby mu kara więzienia.

Później przemawiał biskup m. Detroit, Msgr. Foley, sędzia hrabstwa Alfr. Mourphy i adwokat James H. Pound. W końcu dopiero przemawiało kilku polaków.

Wiec był protestem całej ludności miasta przeciwko polityce pruskiej.

Duma państwowa.

—

Posiedzenie sześćdziesiąte drugie.

Petersburg, 21 maja.

Posiedzenie otwarto o godzinie 11 min. 20 przed południem. Prezyduje Chomiakow. Odczytano spis spraw bieżących, w tej liczbie interpelacyę pod adresem prezesa rady ministrów, sporządzoną według artykułu 40, o położeniu robotników w zakładach górniczych katawskich i riazańskich.

Na porządku dziennym dyskusya nad referatem komisyi budżetowej o budżecie ministeryum handlu, w części dotyczącej portów i żeglugi handlowej.

Referuje sprawę Święcicki, który zwraca uwagę na nieproporcyonalny wzrost wydatków na flotę handlową w stosunku do tych miernych wyników, jakie daje działalność zarządu tejże żeglugi i portów. Referent dochodzi do wniosku, iż należy bezwarunkowo zbadać wszechstronnie tegoczesny stan żeglugi handlowej, portów handlowych, zająć się opracowaniem zasadniczej reorganizacyi zarządu portowego w celu uproszczenia jego gospodarki i poczynienia oszczędności, z pociągnięciem do udziału w pracy odpowiednich komisyi zainteresowanych innych organów władzy, oraz zarządów miejskich, z komitetów giełdowych i przedsławicieli żeglugi. Analizując następnie te wydatki, referent popiera formułę zaproponowaną przez komisyą budżetową.

Niekrasow mniema, iż zarząd żeglugi handlowej szwankuje wielce, zarówno ze strony formalnej, jak również w swej organizacyi. Zarząd ten powinien dążyć do oszczędności w wydatkach gospodarczych, zwłaszcza przy stosowaniu wszelkiej innej komunikacyi w połączeniu z portami i równomiernego rozkładania kosztów między porty w stosunku do znaczenia i ruchu żeglugi. O udzielaniu zapomóg nieodzowną jest uprzednia dyskusya, w jakim stopniu maią być udzielane zapomogi.

Synodino domaga się zniesienia ustanowionej w dniu 8 czerwca 1901 roku opłaty od puda transportów okrętowych. Specyalne te opłaty powinny być przedewszystkiem pod kontrolą państwową.

Potułow wyraża zdanie, że niema żadnej podstawy do poddawania Towarzystwa żeglugi rosyjsko-dunajskiej władzom rządowym o charakterze administracyjnym z jego rachunkowością.

Erhardt oświadcza się za formułą komisyi budżetowej, ustaleniem wpływu w sprawach żeglugi handlowej żywiołów społecznych, a zdążanie do rozwoju marynarki handlowej.

Dyskusya skończona. Ogłoszono przerwę g. 1 m. 55, poczem posiedzenie wznowiono o g. 2 m. 5 po południu.

Tomilew domaga się założenia w Archangielsku wyższej szkoły marynarki, ubezpieczenia obowiązkowego marynarzy i zniesienia cła od statków sprowadzanych.

Lista mówców wyczerpana.

Minister handlu uważa za konieczne liczyć się z krytycznemi zdaniami w sferze spraw marynarki handlowej i sam udziela kilku poprawek do konkretnych faktów, przytaczanych przez mówców. Następnie minister z powodu zainteresowania się Dumy sprawami żeglugi handlowej uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę na systematyczne pogłębianie portów. Naprzykład w roku 1880 wejście do portu petersburskiego miało stóp 9, a obecnie 28. W Chersoniu port wcale nie istniał, a obecnie ma głębokości 24 stopy. Żądanie, by oszczędzać na studyach jest nie do zastosowania, gdyż przeciwnie studyów nad portami i wybrzeżami jest za mało i należy je planowo rozwijać. Ministeryum ma zamiar przeprowadzić szczegółowe studya na morzu Białem, na oceanie Spokojnym i około brzegów Sachalinu. Zarzuty co do niepraktycznego frachtowania okrętów do przewozu wojska minister zbija twierdzeniem, iż udało się osiągnąć cenę przewozu jednego żołnierza, zamiast dawniej płaconych rb. 180, obecnie rb. 115, przyczem sanitarne warunki przewozu są obecnie daleko lepsze.

W końcu minister mówi: Oczywiście chciałbym pochwalić się wobec Dumy temi dowodami wdzięczności, jakie otrzymywałem od komitetów giełdowych Rygi i Rewla i całego szeregu osób prywatnych za działalność statków do kruszenia lodów. Drobne te fakty dlatego chciałem przytoczyć Dumie, żeby przy rozważaniu budżetu widoczne były nietylko te ujemne strony organizacyi, lecz i te lepsze. Jednak wobec jaśniejszych tych stron organizacyi, to co jest ciemne wyjdzie jeszcze czarniejsze. Zainteresowanie, jakie Duma wyraziła w sprawach powierzonego mi ministeryum, powinno być bodźcem dla moich bliższych i dalszych towarzyszów pracy, wobec oczekującego nas zadania.

Wyrażam obawę, czy nie zmęczyłem uwagi waszej, panowie, moją mową niezbyt zwięzłą. Pozwolę sobie jednak zakończyć słowami Hohola, który umiał się śmiać, lecz nie umiał duszy pokrzepiać: Nie wielka to mądrość rzucić słowo zarzutu, lecz wielką mądrością jest wyrzec takie słowo, któreby dodało mocy ducha tak szybko, jak dodaje ducha koniowi odświeżający wodopój. Pokrzepiony na duchu, schodzę z tej mównicy i wezmę się do dalszej pracy (oklaski na wszystkich ławach poselskich).

Formuła przejścia do porządku dziennego przyjęta.

Duma przechodzi do rozważania oddzielnych numerów pozycyjnych w budżecie i przyjmuje je bez dyskusyi.

W tenże sposób bez dyskusyi i bez formuł przejścia do porządku dziennego Duma przyjmuje budżet korpusu straży pogranicznej i departamentu podatków stałych.

Posiedzenie zamknięto o godz. 3-ej min. 12 po południu.

Następne posiedzenie w sobotę o godz. 11-ej.

Interpelacya w sprawie granicy perskiej.

—?—

Grono posłów z prawicy wniosło do Dumy interpelacyę w sprawie Kaukazu.

Podpisani na interpelacyi, opowiedziawszy fakty, świadczące, według ich zdania, o bezczynności władzy rosyjskiej na granicy persko-rosyjskiej, stawiają prezesowi Rady ministrów następujące pytania:

1) Czy wiadomem jest p. prezesowi Rady ministrów, że w pow. lenkorańskim, w gub. bakuńskiej, oraz w stepie Mugańskim zachodzą ustawiczne wypadki przekraczania granicy rosyjskiej przez poddanych perskich, którzy nieraz nawet obierają sobie stałe miejsce zamieszkania w obrębie terytoryum rosyjskiego. Za przykład tego może służyć zagarnięcie terytoryum rosyjskiego w odległości 6 wiorst od posterunku pogranicznego przez poddanego perskiego Memed-Kuli chana Alurskiego ze sprowadzonemi przez niego z Persyi plemionami szachsewańskiemi, jako też ozabranie przez persów kawałka ziemi wzdłuż gra-

nicy Mugańskiej. Jeżeli to wiadomo, to dlaczego na to wszystko pozwalano od lat wielu?

2) Czy wiadomem jest prezesowi Rady ministrów, że wioski rosyjskie we wspomnianej powyżej miejscowości podlegają napadom band perskich, które zabierają z sobą bydło i wogóle rabują dobytek?

3) Czy wiadomem jest prezesowi Rady ministrów, że na posterunki pograniczne rosyjskie napadają ludzie uzbrojeni, przyczem giną rosyanie, jak to było pod Belusawarem? Czy wiadomem jest także prezesowi Rady ministrów, że zażądane z Tyflisu posiłki w celu obrony zagrożonego przez persów posterunku, wyruszyły dopiero w 10 dni po otrzymaniu wiadomości, i przybyły na miejsce przeznaczenia dopiero 21-go dnia?

4) Czy wiadomem jest prezesowi Rady ministrów, że granica persko-rosyjska w kraju Zakaukaskim nie jest strzeżoną dostatecznie przez władzę miejscową, a siły pograniczne, mordowane przez poddanych sąsiedniego państwa, nie odpowiadają pod względem swej liczby, całości i godności państwa rosyjskiego?

W komisyi obrony państwowej Guczkow wygłosił wielką mowę, wypowiadając się przeciw wyasygnowaniu na flotę 11 milionów rubli. Popierali go Szingarew i Krupienskij. Za udzieleniem kredytu na flotę był Kapustin. W rezultacie komisya kredytu odmówiła.

Z Sewastopola donoszą do dzienników petersburskich, że z rozporządzenia generał-gubernatora admirała Wirena dokonano rewizyi w mieszkaniu prezydenta miasta Maksimowa. Rewizya trwała kilka godzin. Znaleziono proklamacye. Maksimowa pozostawiono na wolności.

W sądzie okręgowym kijowskim rozpoznawaną ma być wkrótce sprawa pedagoga Smirnowa, obwinionego o wydawanie fałszywych dyplomów z ukończenia nieistniejącego gimnazyum. Dyplomy wydawane były często analfabetom.

Duży niepokój wywołała w Petersburgu wiadomość o znacznem obniżaniu się poziomu jeziora Onegi. Podobno poziom ten jest już obecnie o dwa arszyny niższy od normalnego. Położenie to grozi zupełnem przerwaniem żeglugi po kanałach wzdłuż Ładogi i w całym t. zw. systemie Maryjskim. W rezultacie Petersburg, który dotychczas przeważnie opalany jest drzewem, pozostałby bez opału: z liczby bowiem 300 milionów pudów towarów, przychodzących do Petersburga wodą z głębi kraju, przeszło 100 milionów przypada na drzewo. Przyczyny tego zanikania wody w jeziorze dotychczas nie zostały wykryte.

„Ruś" donosi, że policya ochrany podczas licznych rewizyi i aresztowań w ostatnich dniach wykryła nową organizacyę rewolucyjną w Petersburgu, pozostającą w stałym kontakcie z kółkami rewolucyonistów moskiewskich. Wśród aresztowanych 17-tu osób są studenci, nauczyciele ludowi i 5 kobiet.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wisławy. Jutro Budziwuja.

ZEBRANIE. Dziś w lokalu przy ul. Dzielnej nr. 31, o godzinie 8 i pół wieczorem posiedzenie członków Sekcyi technicznej, na którem inż. H. Zieleziński wypowie dwa odczyty: 1) „O zestawieniu wagonów kolejow. z toru wązkiego na szeroki i odwrotnie"; II) „O ważniejszych wadach technicznych, wykazanych przez praktykę w systemie parowozów nowego typu Compound."

ODCZYTY. Dziś o godz. 8 wieczorem w sali wykładowej T. K. O., Zawadzka nr. 17, dr. Władysław Schoeneich mówić będzie na temat „Karmienie niemowląt."

KRONIKA.

Wiadomości urzędowe. Generał-gubernator warszawski rozesłał do właściwych instytucyj okólnik za nr. 1989, dotyczący zmiany § 26 praw zasadniczych z r. 1863 o odnawianiu świątyń wyznań obcych. W myśl nowego rozporządzenia, zebranie parafialne po wyjednaniu pozwolenia władzy ministeryalnej, może wydatkować na cele, wyszczególnione w rzeczonym paragrafie, nietylko procenty od $^1/_4$ części majątku, pozostałego po śmierci beneficyantów, lecz również i kapitał tego majątku.

— Kancelarya generał-gubernatora rozesłała do władz miejscowych okólnik za nr. 2013, iż w różnych sprawach, dotyczących interesów religijnych wyznań obcych, należy zwracać się nie do władzy ministeryalnej, lecz do generał gubernatora.

Rewizye celne. Zarządy komór celnych otrzymały polecenie obostrzenia rewizyi bagażów podróżnych, powracających z zagranicy, szczególnie co do odzieży i bielizny. Ma to być następstwem wniesionej do ministeryum petycyi zgromadzenia kupców moskiewskich i petersburskich. Powiedziano w niej, iż zaopatrywanie się osób zamożniejszych w rozmaite artykuły podczas wycieczek za granicę oraz wwóz tychże pod postacią przedmiotów używanych rujnuje handel miejscowy.

Odczyty Tow. hygienicznego. W sobotę dnia 23 maja o godz. $7^1/_2$ w. w jadalni fabryki Geyerów (Piotrkowska 297) dr. Rotwand wygłosi odczyt, którego z powodu niedyspozycyi nie wypowiedział w ubiegłym tygodniu, „O słuchu i budowie ucha"; również w sobotę w «Jedności» (Piotrkowska 175) dr. Mittelstaedt wygłosi odczyt «O mózgu i nerwach».

— W niedzielę dn. 24 maja o godz. $3^1/_2$ po południu w jadalni fabryki Geyerów (Piotrk. 297) dr. Schoeneich wypowie dwie części odczytu „O pielęgnowaniu i żywieniu niemowląt".

Wystawa kwiatowa zapowiada się wspaniale. Oprócz firm handlowych biorą udział osoby prywatne. P. Herbst i p. Ender z Pabianic dali polecenia swoim ogrodnikom, aby zajęli się wspólną dekoracyą klombów, jedynie pp. Poznańscy odmówili swego współudziału. W czasie wystawy przygrywać będzie orkiestra amatorów - mandolinistów pod dyrekcyą p. Wacława Korotkiewicza i orkiestra fabryczna Scheiblera.

Związek przemysłu żelaznego. Na zebraniu ogólnem członków Związku zawodowego robotników przemysłu żelaznego, pod przewodnictwem p. Jana Brzeskota, odczytano sprawozdanie kasowe, które wykazało, iż ogólny dochód za okres czasu od 1 czerwca 1907 r. do 1 kwietnia 1908 r. wyniósł rb. 4,116 kop. 21, wydatki zaś uczyniły rb. 3,148 kop. 64, remanent w kasie rb. 967 kop. 57. Zapomóg chorym wypłacono rb. 296; na pogrzeby rb. 13; pozbawionym pracy rb. 572; pożyczek udzielono członkom rb. 174.

Związek, mimo napotykanych trudności ze strony wrogo usposobionych mu organizacyj, działał prawidłowo i załatwił 60 zatargów z pracodawcami, które dotyczyły warunków pracy i płacy i prawie wszystkie zostały na korzyść robotników załatwione.

Majówki. Zarząd chóru polskiego przy kościele św. Krzyża urządza majówkę dnia 24-go b. m., t. j. w niedzielę, w „Bertówce", położonej przy szosie zgierskiej.

Wyjazd nastąpi o godzinie 11-ej ze stacyi zgierskich tramwajów w Łodzi.

— Towarzystwo śpiewacze «Arfa» urządza w niedzielę 24 b. m. o godzinie 2-ej po południu w lesie zgierskim, po prawej stronie, majówkę dla swych członków i ich rodzin. W bilety zaopatrywać się można w niedzielę od godz. 10-ej rano w lokalu «Arfy» przy ul. Widzewskiej 36.

Kary administracyjne. Na mocy postanowienia czasowego generał - gubernatora wojennego Wojciech Dospiełło, Józef Stegliński, Stefan Kolasa, Jan Rogalski, Franciszek Sikorski, Abraham Berger, Moszek Mutel, Szmul Daniszewski, Szlama Chęcicki, Józef Dąbrowski i Jan Przetorkowski skazani zostali w drodze administracyjnej na zesłanie do gubernii orenburskiej. Wczoraj skazanych wywieziono z więzienia do miejsca zesłania.

Na mocy postanowienia czasowego generał-gubernatora wojennego mieszkańcy Łodzi Edward Macza za obelgę słowną strażnika i bójkę uliczną, oraz Jan Sroczyński za obelgę słowną szeregowca — skazani zostali: pierwszy na 3 miesiące, drugi na 2 miesiące więzienia.

„Przyszłość". Na ostatniem zebraniu członków Stowarzyszenia abstynentów „Przyszłość", pod przewodnictwem wiceprezesa p. Wrzesińskiego, wystąpiono z wnioskiem, ażeby zarząd zwrócił się do fabrykantów, przedsiębiorców i wogóle różnych pracobiorców z odpowiednią odezwą, proponując, o ile to będzie możliwem, przyjmowanie do pracy robotników tylko z pośród abstynentów. Wniosek ten wywołał niezmiernie ożywioną, gorącą dyskusyę. Protestujący przeciw temu, a takich było sporo, dowodzili, iż wystąpienie z podobną propozycyą byłoby nieetyczne, niewłaściwe, gdyż zadaniem Towarzystwa przeciwalkoholicznego—nie wywieranie presyi, ucisku na jednostki w celu powstrzymania ich od używania trunków wyskokowych, lecz prowadzenie walki z alkoholizmem drogą agitacyj, wpływem moralnym itp.

Większość podzieliła takie słuszne poglądy i wniosek upadł.

Na zebraniu załatwiono kilka spraw bieżących, objętych porządkiem dziennym.

Stwierdzono, że zorganizowany chór—rozwija się prawidłowo.

Następne zebranie odbędzie się w d. 24 b. m. (niedziela) w lokalu przy ul. Głównej № 50 (Stowarzyszenie „Łączność").

Wyjazd delegata. Delegowany z ramienia Stowarzyszenia rob. chrześc. w Łodzi p. Wojciech Pietras—wyjechał do Rzymu.

Stowarzyszenie sług. Zebranie organizacyjne świeżo zatwierdzonego Stowarzyszenia sług w Łodzi odbędzie się w nadchodzący poniedziałek, t. j. dnia 25 b. m. o godzinie 3-ej po południu, w lokalu Stowarzyszenia robotników chrześcijan (ul Konstantynowska № 14). Zebranie będzie miało na celu odczytanie ustawy oraz wybór zarządu.

Pożądany jest liczny udział zarówno pań interesujących się losami instytucyi, jak i członków zapisanych już do stowarzyszenia oraz pragnących się zapisać.

Z fabryk łódzkich. W tkalni M. Silbersteina przy ulicy Piotrkowskiej, wywieszono ogłoszenie, zawiadamiające robotników, że od dnia 26 b. m. fabryka czynną będzie tylko 4 dni w tygodniu.

Zabawa ogrodowa. Towarzystwo przeciwżebracze organizuje w dniu 14-ym czerwca w parku Mikołajewskim zabawę ogrodową z bardzo urozmaiconym programem.

Ze Zgromadzenia majstrów piekarskich. Wczoraj o godz. 4 po poł., w lokalu własnym przy ul. Podleśnej nr. 1, pod przewodnictwem starszego majstra Zgromadzenia majstrów piekarskich, p. Stanisława Widnera, w obecności asesora cechowego, p. Stanisława Bocheńskiego i 38 członków zgromadzenia odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie.

Po zagajeniu posiedzenia przez p. Widnera, asesor cechowy przeczytał odezwę gubernatora piotrkowskiego z dnia 24 marca 1908 roku za nr. 479, dotyczącą ułożenia postanowienia obowiązującego dla piekarzy.

Nad powyższą sprawą wywiązała się ożywiona dyskusya, która jednak żadnych pozytywnych rezultatów nie dała. Dla szczegółowego opracowania sprawy wybrano komisyę, składającą się z pp. starszego i podstarszego majstrów, oraz pp. Adolfa Hermansa, Walentego Kopczyńskiego, Czesława Szaniawskiego, J. Kalińskiego, B. Bredowa, P. Trenklera, S. Hamana i J. Matzkego.

Następnie starszy majster przeczytał nadesłany do niego przez związek zawodowy pracowników piekarskich w Królestwie Polskiem memoryał. Zebrani nie omawiali poruszonych w nim spraw, powołując się na ustawę cechową z 1816 roku.

Towarzystwu opieki nad dziećmi przyznano zapomogę roczną stałą w ilości 50 rb.

Ze straży. W niedzielę, dnia 24 maja, o godzinie 6 i pół rano odbędą się ćwiczenia II oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej, w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

— W poniedziałek, dnia 25 maja, o godz. 7 wieczorem, odbędą się ćwiczenia I oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

Z bibliografii. Opuścił prasę w oddzielnej odbitce odczyt dr. Mieczysława Kaufmana pod tyt. „Nowe prądy w szkolnictwie amerykańskiem i niemieckiem", wygłoszony w Kole rodziców i wychowawców przy Tow. hygienicznem.

Podczas kłótni. Dziś rano w jednym z domów przy ulicy Nowej w Widzewie, pomiędzy dwiema kobietami powstał zatarg o drobnostkę. Obrażona Walenciakowa zażądała od swej sąsiadki zwrotu pożyczonych 20 groszy. Ta ostatnia, nie mając przy sobie więcej pieniędzy, wręczyła tylko 16 groszy.

To wywołało niezadowolenie ze strony wierzycielki, powstała kłótnia, podczas której Walenciakowa została tak pchnięta, iż uległa złamaniu prawej ręki.

Odesłano ją do szpitala fabrycznego Towarzystwa „Heinzla i Kunitzera“.

Kradzieże. W domu przy ul. Nawrot nr. 6 do mieszkania Franciszki Maślankiewiczowej zakradli się złodzieje i zrabowali garderoby i różnych przedmiotów na sumę około 280 rb —Do mieszkania Feliksa Białeckiego przy ul. Zawadzkiej nr. 5 (Bałuty) dostali się za pomocą oderwania zamka złodzieje i zabrali różnych rzeczy wartości około 100 rb.

Samobójstwo Wczoraj w domu przy ul Sikawskiej nr. 2 powiesił się we własnem mieszkaniu 70-letni Karol Ferdynand Sommer Przyczyna targnięcia się na własne życie dotychczas niewyjaśniona. Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowych.

Przejechanie. Dziś, o godz. 10 rano, na ulicy Wodnej została najechana przez dorożkę 2-letnia Bronisława Rudnicka. Po udzieleniu pomocy przez lekarza Pogotowia, chorą w stanie groźnym odwieziono do szpitala św. Aleksandra.

Złamanie palcy. Na ul. Sredniej nr. 15 Wojciech Pietrzak, stróż domu, lat 30, został uderzony kołem rozpędowem przy pompowaniu wody z taką siłą, że odniósł złamanie dwóch palcy u prawej ręki. Pierwszej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległy trzy osoby, mężczyzna i dwie kobiety, jedną z nich odesłano do Przytułku żydowskiego.

Poranienie. Wczoraj do krewnych, zamieszkałych przy ul. Fajfra (na Bałutach) przybył włościanin z okolic Łasku, nazwiskiem Stanisław Łuczyński, lat 33, wysłużony wojskowy w dość licznym gronie zabawiano się, racząc wódką. W czasie tej zabawy Łuczyński opowiedział, że jako dymisyonowany wojskowy, złożył podanie o przyjęcie go w szeregi policyi. Po przyznaniu się do tego czynu, kilku biesiadników rzuciło się na niego i nożem zadali mu kilka ran. Odwieziono go dorożką do I cyrkułu, dokąd zawezwano Pogotowie o godzinie 12 w nocy. Lekarz Pogotowia znalazł jedną z ran niebezpieczną, bo sięgającą płuc i odwiózł Łuczyńskiego do szpitala św. Aleksandra.

*

Ze Zgierza donoszą nam, że z powodu nagromadzenia się towaru i braku dostatecznych obstalunków fabryki wyrobów wełnianych O. Meyera (Silberblatta) i F. Swatka przy ulicy Zegrzańskiej—zostały zamknięte na czas nieograniczony.

Choroby zakaźne. Do liczby chorób zakaźnych, jakie od czasu do czasu ukazują się w różnych miejscowościach powiatu łódzkiego—przybyła świeża w postaci t. zw. czarnej ospy. Jak stwierdzają biuletyny urzędowe we wsi Bukowice gm. Brojce na czarną ospę zachorowało 5 osób. Władze sanitarne przedsięwzięły energiczne środki zaradcze.

Z Pabianic. Dziś w południe władze policyjne skonfiskowały 24 beczki kwasu przywiezionego z Łodzi. Woźnicę i jego syna aresztowano.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W nr. 102 „Rozwoju“ przeczytaliśmy wiadomość, że zgromadzenie rzeźników udało się do p. policmajstra m. Łodzi z prośbą o skasowanie sprzedaży wyrobów w sklepach spożywczych.

Zapytujemy Zgromadzenie panów rzeźników, z jakiej racyi mają oni prawo nam zabronić sprzedaży wyrobów? Przecież akcyzę opłacamy tak samo, jak i oni, rzeźnię też, więc o cóż im się rozchodzi? Czy o to, ażeby wyroby były hygieniczne ? Tego nam nikt nie może zarzucić, ażeby wyroby były złe, czego najlepszym dowodem opinia publiczna, która przekłada wyroby w sklepach, gdyż wie, że ma wyrób ze świeżego wieprzowego mięsa, nie z różnych odpadków, które rzeźnicy skupują i starych mięsiw, niezdatnych do sprzedaży.

Panom rzeźnikom więc nie o to chodzi, czy wyroby w sklepach są hygieniczne lub nie, lecz o to, ażeby nikt z nimi nie mógł konkurować pod względem dobroci wyrobów, (nb. u nas droższych), gdyż po skasowaniu wyrobów w sklepach, każdy będzie zmuszony iść do nich i oni zostaną panami sytuacyi.

Łączymy wyrazy poważania

Sklepikarze.

TEATR.

Występ trupy M. Gawalewicza. „Pawie pióra“— komedya w 3-ch aktach A. Bissona i Berr de Turique'a.

Spółki autorskie, zwłaszcza autorów-komedyopisarzy, mają swoje złe i dobre strony. Otóż spółka autorów A. Bisson i Berr de Turique pokusiła się na ośmieszenie innej spółki. Raul Premant pisze nastrojowe sztuki, które nie mają powodzenia; jego przyjaciel Henry Claudel wesołe komedye, które dają mu sławę i mamonę. Ale Claudel ma zazdrosną małżonkę, która robi mu sceny z powodu, że zanadto ulega wdziękom i kokieteryi cór Melpomeny. Więc czuły małżonek upoważnia Premanta do podpisywania jego sztuk, ofiarowując mu $1/4$ zysków. Na tej kanwie osnuta cała akcya. Temat do farsy byłby dobry. Premont, mając sławę, żeni się z córką handlarza szczecina, przejmuje się swą rolą, nawet otrzymuje spadek od wielbiciela niby swego talentu. Ztąd kolizye; ostatecznie i Premant i Claudel zrzekają się pisania sztuk. Widocznie jednak spółka autorska ta, co napisała „Pawie pióra“, miała „pecha spółkowego“. Ich komedya, to nie komedya; i farsą trudno ją nazwać, bo rozwlekłe dyalogi, powolna akcya sceniczna odejmują jej te znamiona, które cechują zwłaszcza francuskie farsy. Nudziłaby się może publiczność, gdyby nie doskonała gra artystów, wspaniała reżyserya. Edmund Weychart dał typ doskonały pseudo-literata o aspiracyach, dużo większych, niż jego talent. Rola, opracowana umiejętnie w każdych szczegółach, zjednała mu poklask ogólny. Dobrym Henrykiem Claudel był Witold Kuncewicz. Panna Duninówna w roli Germaine była nieporównana. Nie wymieniam nazwisk innych artystów i artystek, którzy brali udział we wczorajszem przedstawieniu, dla tej prostej przyczyny, że trzebaby było przepisać afisz, z dopiskiem: „Grali dobrze! Zespół znakomity!“

Wrt.

Z WARSZAWY.

* Kary prasowe.

Za artykuł p. t. «Biurokracya i kwestya robotnicza», zamieszczony w № 95 „Frajnda“ redakcya tego pisma skazana została na zapłacenie 300 rb. kary.

Skonfiskowano № 99 pisma hebrajskiego „Hed Hazman“, jak ta gazeta pisze, za wydrukowanie ostatniej mowy posła Pergamenta, wypowiedzianej w Dumie.

* Rozszerzenie działalności.

Władze Towarzystwa kredytowego m. Warszawy wystąpiły do ministra finansów o zezwolenie temuż Towarzystwu na rozszerzenie swej działalności w przedmiocie udzielania pożyczek na budowle murowane w następujących miastach guberni warszawskiej, a mianowicie: w Kutnie Błoniu, Mszczonowie, Sochaczewie, Gostyninie, Nieszawie, Brześciu kujawskim i Kałuszynie.

* Szkoła niemiecka.

Wskutek starań niemieckiego Towarzystwa w Warszawie otwarto bezpłatną szkołę początkową dla dzieci niemców z prowadzeniem wykładów wszystkich przedmiotów w językach rosyjskim i niemieckim, zarząd miasta wypowiedział swą opinię, iż skoro niemiecka ludność miasta uważa istniejące chrześcijańskie szkoły miejskie za nieodpowiadające jej potrzebom i życzy sobie otworzyć szkoły o specyalnym typie z większem wynagrodzeniem dla nauczycieli, to otwarcie takich szkół może być uskutecznione tylko kosztem samej ludności niemieckiej.

* O bojkot szkolny.

Władysław Salinger, były redakter i wydawca dwutygodnika «Znicz» stanął wczoraj przed sądem okręgowym, oskarżony o nawoływanie młodzieży polskiej do bojkotowania szkół rosyjskich w Królestwie i ignorowania zakładów naukowych w Cesarstwie.

Oskarżonemu zarzucono wydrukowane w numerach «Znicza» z dnia 19 maja, 2 czerwca i 15 sierpnia 1906 roku artykuły p. t. «Pro domo», «Z uniwersytetu warszawskiego», «Stowarzyszenie młodzieży» i «Zgrzyty». W artykułach tych jest mowa o spolszczeniu szkół w Królestwie, o niezgodnem z interesami szkoły polskiej wyjeździe studentów do Cesarstwa i o bojkotowaniu tych, którzy po maturę jeżdżą do Moskwy, Kazania i t. p.

W artykule p. t. «Życie młodzieży» wymienione zostały nazwiska tych, którzy ukończyli szkoły rządowe w Łodzi, lub wyjechali po maturę do Rosyi. Sąd uznał Salingera winnym i skazał go na 200 rb. grzywien, ewentualnie na dwa miesiące aresztu.

Proces „Epoki.“

Sprawa byłego redaktora „Epoki“, p. Zygmunta Sachnowskiego, oskarżonego z p. w art. 5 dz. VIII przepisów prasowych, -- była wczoraj przedmiotem rozpraw w VI wydziale karnym sądu okręgowego w Warszawie.

Nieobecnego na sali p. Sachnowskiego zastępował obrońca jego, adw. Gumiński; oskarżał podprokurator von Bulmering.

Do sprawy powołani byli w charakterze świadków: dowódca 40 koływańskiego pułku piechoty, konsystującego w Łodzi, pułk. Gałkin (ze strony oskarżenia), oraz b. współpracownicy „Epoki“ pp. Regina Winawerowa i Julian Guranowski (ze strony oskarżonego). Z powodu niestawienia się p. Guranowskiego, któremu awizacya została niedoręczona, obrona zrzekła się tego świadka, poczem odczytany został akt oskarżenia o treści następującej:

„Redaktor-wydawca wychodzącego w Warszawie w języku polskim pisma „Epoka“, Zygmunt Sachnowski w № 205 tegoż pisma z d. 24 września 1907 r. zamieścił w rubryce: „Telefonem z Łodzi“ notatkę, głoszącą, że „dzisiaj o g. 6-ej zrana, z rozporządzenia generał-gubernatora wojennego Kaznakowa, rozstrzelano 2 szeregowców 40 koływańskiego pułku piechoty, oskarżonych o grabież“.

Według zaś słów dowódcy tegoż pułku, pułkownika Gałkina, faktu takiego nie było.

Pociągnięty do odpowiedzialności sądowej w charakterze oskarżonego, Zygm. Sachnowski nie przyznał się do winy wydrukowania w „Epoce“ powyższej, świadomie kłamliwej notatki o działaniach władzy wojskowej, notatki, wywołującej w ludności wrogi do tejże władzy stosunek, tłómacząc się tem, że wiadomość, zawartą w rzeczonej notatce, otrzymał z Łodzi przez telefon i, drukując notatkę, nie miał żadnego zgoła złego zamiaru“.

Tyle «historyczna» część aktu oskarżenia.

W konkluzyi panu S. zarzucono wydrukowanie notatki świadomie kłamliwej i siejącej nienawiść do władzy wojskowej.

Z zeznań świadków dowiedzieliśmy się, że notatka była istotnie fałszywa i że otrzymano ją w „Epoce“ przez telefon od korespondenta, który rozesłał ją i do innych gazet, np. do „Nowej Gazety“ i do „Gońca“ (oba te pisma mają także wytoczony proces identyczny z procesem „Epoki“).

Opierając się na tym fakcie, obrońca p. Sachnowskiego dowodził braku świadomości w kłamstwie, zarzucanem redaktorowi „Epoki“, z uwagi na ustalenie źródła, leżącego po za daną redakcyą; ze względu zaś na to, że świadomość „Epoki“ co do treści swej nie kwalifikuje się do kategoryi takich, któreby siały nienawiść do władzy wojskowej,—żądał zupełnego uniewinnienia p. Sachnowskiego.

Podzielając pierwszą część obrony, sąd okręgowy zaprzeczył istnieniu «świadomego kłamstwa» i skazał p. S. za niedopatrzenie (art. 7 przep. pras.) na 100 rb. grzywny z ewentualną zamianą na miesiąc odwachu.

Ostatnia poczta.

Prasa o zjeździe Monarchów.

«Standard» oświadcza, że podróż króla Edwarda do Rosyi będzie miała charakter urzędowy, jednocześnie jednak stanowić będzie zjazd rodzinny oraz symbol przyjaźni pomiędzy rosyanami i anglikami. «Daily Graphic» sądzi, że zacieśnienie stosunków osobistych Najjaśniejszego Cesarza z Jego wujem dostojnym może tylko mieć skutki dodatnie. Dziennik wyraża też nadzieję, że zjazdy króla Edwarda z Najjaśniejszym Cesarzem powtarzać się będą często, jako dowód zwiększającej się przyjaźni pomiędzy obu narodami, a także przyjaźni osobistej i uczuć rodzinnych obu Monarchów. Zdaniem «Morning Post» król Edward dowiódł, że monarcha konstytucyjny może być potężnym czynnikiem w sprawie pokoju powszechnego. Być może, iż w niedalekiej przyszłości anglicy będą mogli odwiedzać Rosyę z przeświadczeniem zupełnem, iż znajdą się śród przyjaciół. «Times» mniema, że zjazd stanowi widocznie skutek naturalny przemiany głębokiej, która zaszła w stosunkach obu rządów i obu narodów. Zjazd zamierzony nie jest wywołany koniecznością, mieć jednak będzie bezpośrednie skutki polityczne. Zwiększenie uczuć przyjaźni pomiędzy obu narodami, wywołane przez te odwiedziny, wpłynie bezwątpienia bardzo na kierunek polityki ich tak w Europie, jak i w Azyi. Godny uwagi przewrót w kierunku liberalnym, który dokonał się niedawno w polityce wewnętrznej Rosyi, usunął wielką przeszkodę, jaka stała na drodze do zacieśnienia węzłów przyjaźni.

Z KRÓLESTWA.

Szkoły w Kielcach. Na podanie, złożone generał-gubernatorowi warszawskiemu o otwarcie szkoły handlowej żeńskiej i innych zamkniętych zakładów naukowych gubernii kieleckiej, nastąpiła odpowiedź odmowna. W ten sposób jedyny tylko wyjątek zrobiono dla siedmioklasowej szkoły handlowej męskiej w Kielcach, która już od kilku dni jest na nowo otwarta.

Kolej Brześć-Kujawski—Włocławek. W tych dniach zawarto umowę w sprawie budowy kolei podjazdowej z Włocławka do cukrowni w Brześciu Kujawskim. Kolejka będzie miała 16 wiorst długości.

Katastrofa w kopalni. W dniu 20 b. m., o g. 9 i pół zrana—jak donosi „Kur. Zagł."—w Niwce na kopalni „Barbara" Tow. sosnowieckiego zaszła katastrofa, która zakończyła się śmiercią 9 robotników.

W odległości pół wiorsty od szybu, skutkiem wybrania węgla, na przestrzeni 120 metrów kwadratowych powierzchnia ziemi zaczęła się obniżać i utworzyło się jezioro.

Dnia 20 b. m. woda przedostała się do wnętrza kopalni. Swiadkowie tej katastrofy—chłopcy i dziewczęta, pasący gęsi — opowiadają, iż z początku utworzył się na środku jeziora jakoby lejek, który w oka mgnieniu przybrał potworne rozmiary, a po chwili ziemia wraz z wodą zapadła się na głębokość 7-iu metrów na całej przestrzeni, skąd był wydobyty węgiel i wyjęte filary.

Woda, dostawszy się do wnętrza kopalni po pochylni, zaczęła biedz z szaloną szybkością, unosząc kamienie, łamiąc podpory drzewne i wózki.

W pochylni pracowało wówczas kilkunastu robotników...

Straszny huk podziemny musiał ich ogłuszyć i wszyscy niemal padli ofiarą katastrofy. Ocalał pomocnik markszajdra, p. Nagac, wraz z chłopcem, który był już blisko wyjścia i usunął się do chodnika bocznego; ocalał też robotnik Bednarczyk, który uchwycił się belki u stropu chodnika, a gdy woda przeszła, wyszedł. Reszta zginęła prawdopodobnie okropną śmiercią.

Do godz. 5 po południu wydobyto w straszny sposób poszarpane zwłoki górników: Franciszka Paczyńskiego, lat 30, i Mikołaja Ciesielskiego, lat 25. Paczyński miał głowę rozbitą, oderwaną nogę, wyrwaną piers. Zwłoki odwieziono do trupiarni w Niwce. Zginęli: Bednarczyk (brat uratowanego), Fuks, Karol Gałuszka (lat 22), Pniak, Władysław Musiałik i Antoni Koziorowski, których brak stwierdzono na razie; czy był kto więcej pod ziemią w chwili katastrofy, dowiedzieć się nie można było. Poszukiwania gorączkowe zaginionych trwają w dalszym ciągu.

Na kopalni „Klimontów", połączonej chodnikiem z kopalnią „Barbara", woda zaniosła piaskiem maszyny i 4 robotnicy odnieśli lekkie obrażenia.

Na kopalni „Jerzy", połączonej również z kopalnią „Barbara" woda poczyniła wielkie spustoszenia, lecz z pracujących nikt nie ucierpiał.

TELEGRAMY.

Petersburg, 21 maja. (P.) Rada ministrów postanowiła z dniem 14-ym września r. b. skasowac podwyższone w r. 1903 cło od herbaty cejlońskiej i indyjskiej.

Rada ministrów przyjęła do wniesienia do ciał prawodawczych projekt prawa o ustanowieniu od r. 1909 terminowej komunikacyi parowozowej na rzekach zagłębia Amuru.

Ministrowi komunikacyi przyznano w projekcie prawo zawarcia umowy na lat 5 do 10-ciu z odpowiednim przedsiębiorcą. Ma on otrzymać zasiłek po rublu od każdej przebytej wiorsty na rzece Amur i Szika, ale nie więcej, jak 305,500 rb.

Petersburg, 21 maja. (P.) Przedłużono stan ochrony nadzwyczajnej we wsi Motiwilisze w powiecie permskim, i we wsiach przyległych do dnia 24-go listopada 1908 roku. Utrzymano stan ochrony wzmocnionej do dnia 28-go maja 1909 roku w m. Permie, Solimamsku, Ochensku, Osie, Kungurze, Krasnoufimsku, Irbicie oraz w ich powiatach, tudzież we fabrykach w gubernii permskiej.

Petersburg, 21 maja. (P.) Poseł szwedzki zawiadomił ministra spraw zagranicznych, iż w Stokholmie od d. 25 do 29 sierpnia nowego stylu odbędzie się konferencya międzynarodowego Związku dla obrony własności przemysłowej. Pożądani są dalegaci.

Tyflis, 21 maja. (P.) W d. 20-ym b. m. wieczorem pół seciny żołnierzy, wysłanych przez generał-gubernatora w okolicy wsi Wedzeń, w pobliżu Tyflisu, gdzie, jak donoszono, miał ukrywać się główny rozbójnik Mozedliszwili ze swoją bandą, wykryło kilka grup rozbójników w pobliżu ruin starej cerkwi. Rozbójnicy zaczęli strzelać do kozaków z mauzerów i karabinów, przyczem zabili policyanta a zranili lekko kozaka. Przy wymianie strzałów 8 rozbójników zabito, dwóch zaś ciężko zraniono. Część rozbójników zdołała umknąć wraz z swoim hersztem.

Kijów, 21 maja. (P.) O godzinie 4-ej rano na statku osobowym „Cesarz Aleksander Trzeci", płynącym z Ekaterynosławia do Kijowa, pięciu złoczyńców, uzbrojonych w mauzery, napadło na kapitana i załogę, zrabowało kasę parowca, zawierającą rb. 112, poczem rozkazali spuścić szalupę i wylądowali na brzegu połtawskim.

Łabinskaja, 21 maja. (P.) W Temrinku aresztowano złoczyńcę, który zranił trzema kulami komisarza więziennego Grapowa a zabił jego pomocnika Grewego.

Darmsztad, 21 maja. (P.) Wielki książę Heski z małżonką powrócił z Rosyi.

Odesa, 21 maja. (P.) Zmarł bankier i wielki kupiec zbożowy Brodzkij.

Londyn, 21 maja (P). Lord Grey oświadczył na bankiecie towarzystwa japońskiego, że przymierze Anglii z Japonią przyczynia się do podtrzymania pokoju powszechnego, oraz, że przymierze to jest obecnie mocniejsze niż kiedykolwiek przedtem.

Londyn, 21 maja (P). Prezes ministrów Asquith wyraził podczas bankietu klubu reform nadzieję, że porozumienie z Rosyą, oparte na podstawach zdrowych, nie zaszkodzi ani interesom, ani też powadze obu mocarstw. Porozumienie z Rosyą oraz porozumienie z Francyą, to gwarancye pokoju, z których Anglia może być dumna.

Londyn, 21 maja. Były wicekról Indyj, lord Curzon, wygłosił tu mowę o kwestyi środkowoazyatyckiej. Zdaniem lorda, porozumienie angielsko-rosyjskie bynajmniej kwestyi tej nie rozstrzygnęło. Afganistanu naprzykład nie wyłączono z pod sfery wpływów. Niebezpieczeństwo istnieje wzdłuż całej granicy obszernych posiadłości rosyjskich w Azyi. Rosya robi obecnie w Azyi północnej to, co Anglia usiłowała swego czasu zrobić na południu i w Azyi środkowej. Minęły wszelako dni, w których Anglia mogła zapatrywać się nieprzyjaźnie na stanowisko zajęte przez Rosyę w Azyi.

Konstantynopol, 21 maja. (P.) Z Mekki donoszą, że arabowie zrabowali stacye kolei, budowanej pomiędzy Mekką a Medyną, doprowadzając tym sposobem do skutku groźbę swoją, iż przeszkadzać będą budowie tej kolei, która pozbawia szeików arabskich dochodów za przeprowadzanie karawan pielgrzymów do miejsc świętych.

Bukareszt, 21 maja. (P.) Para królewska powróciła z wycieczki na Dunaj.

Simla, 21 maja. (P.) Gen. Wilcoks napadł na nieprzyjaciela, zajmującego silną pozycyę pod Umrakilli. Nieprzyjaciel stawił silny opór. Straty jego wynoszą z górą 600 zabitych i ranionych. Po stronie angielskiej: 1 oficer i 8 szeregowców zabitych, 1 oficer i 19 szeregowców ranionych. W oddziale angielskim zmarł oficer skutkiem cholery.

Londyn, 21 maja. (P.) Do „Timesa" donoszą z Vancouveru (Kolumbia angielska), że istnieje podstawa do przypuszczenia, iż wrzenie w Indyach kierowane jest z wybrzeży oceanu Spokojnego, zkąd np. posłano niedawno do Indyj wskazówki, dotyczące fabrykacyi bomb.

Z ostatniej chwili.

(Telefonem z Warszawy).

Ks. Gralewski.

Telefonicznie komunikują nam z Warszawy, że władze wyższe cofnęły rozkaz, nakazujący natychmiastowy wyjazd zagranicę ks. Gralewskiemu.

Choroba biskupa.

J. E. biskup dyecezyi płockiej ks. A. Wnukowski, w przejeździe do Kowna na pogrzeb ś. p. biskupa M. L. Pallulona, w Warszawie ciężko zaniemógł. Stan zdrowia J. E. budzi poważne obawy.

Napad na żandarmów.

Telefonicznie komunikują nam z Warszawy, że otrzymano tam wiadomość z Jabłonny o napadzie na żandarmów kolejowych. Dwie osoby zabite. Bliższych szczegółów na razie niema.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 22 maja.

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	78.10	77.10	77.80
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	—.—	—.—	—.—
5% „ „ z 1906 r.	96.25	95.25	—.—
4½% listy ziemskie	89.85	89.00	89.60
4% „ „	—.—	—.—	83.35
5% listy zastawne m. Warszawy	92.70	91.80	92.30
4½% „ „ „ „	86.20	85.20	85.85
5% „ „ „ Łodzi	—.—	—.—	—.—
4½% „ „ „ „	—.—	—.—	83.25
Akcye Banku handlowego w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Pożyczka premiowa I-ej emisyi	352	346	349½
„ „ II-ej emisyi	260	254	—.—
„ szlachecka	232	226	—.—
Lilpopy	—.—	—.—	562½
Rudzki	—.—	—.—	—.—
Starachowice	—.—	—.—	—.—
Putiłowskie	—.—	—.—	82
Czeki na Berlin	46,95	—.—	—.—

Giełda petersburska.

(Tel wł. „Rozwoju")

z dnia 21 maja.

Renta państwowa **77,50**

5% Prem. I-ej emisyi	349.
„ II „	255.50
„ szlachecka	228.50

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
21/V 1 pp.	747.7	+21.6	96	Pn W 2	Z dnia 21 V Temperatura max.+22.6° C. Temperatura min.+6.3° C. Opadu 0.0
21/V 9 w.	746.7	+15.4	93	Pn W 0	
22/V 7 r.	748.7	+11.2	93	Pn W 5	

Nadesłane.

— Więc jesteś pan, panie Michale, przekonany, że zabawa wasza w Helenowie udać się wam musi?...

— Bezwarunkowo. Gdybyś pan wiedział, z jakiem zamiłowaniem, z jaką energią nasze Panie wzięły się do pracy (panowie nie ustępują bynajmniej pola); gdybyś pan widział tę ilość zebranych fantów, jak również fanty same; gdybyś pan przeczytał program zabawy, urozmaicony nowemi zupełnie niespodziankami, nabrałbyś pan tego samego przekonania.

— Słowem — zależni jesteście panowie tylko od pogody.

— Do niej nie mamy, niestety, żadnej protekcyi. Nie zwykła ona obdarzać względami instytucye dobroczynne. Sądzę jednak, że tym razem pogoda sprzyjać nam będzie. Wreszcie powiem panu, iż Komitet, będąc zdania, że cel dobroczynny bywa wtedy właśnie osiągnięty, gdy przychodzący na zabawę nie dozna rozczarowania, — czyni wszystko, co tylko możebne, aby zabawę urozmaicić. Będzie tombola, kinematograf, sprzedaż niespodzianek, polot balonu (nie papierowego) i t. d. i t. d.

— Mnie żeś pan przekonał. A więc — do widzenia.

— Do widzenia w Helenowie 31 b. m.

923

Z CESARSTWA.

Władze sądowe w Moskwie rozważywszy wniosek miejscowego komitetu do spraw prasowych w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności redakcyi organu Towarzystwa lekarzy im Pirogowa za artykuł p. t. «Związek lekarzy», postanowiły sprawę umorzyć i konfiskatę numeru znieść. Pomimo to numer nie ukaże się w obiegu, ponieważ generał-gubernator polecił skonfiskować go na zasadzie prawa o ochronie wzmocnionej.

W Penzie sąd wojenny rozpoznawał przez 5 dni sensacyjną sprawę duchownego, Sokołowa, obwinionego o zorganizowanie partyi włościańskiej, mającej na celu podpalanie dworów. Sala sądowa była przepełniona publicznością. Na ławie podsądnych obok duchownego Sokołowa zajęli miajsce: nauczyciel Kutuzow i 19 włościan. Podczas procesu aresztowany został jeden z obrońców. Sąd wojenny przed wydaniem wyroku naradzał się 9 godzin. Późno w nocy ogłoszono wyrok, na którego mocy Sokołow, Kutuzow i 13-tu włościan zostali uniewinnieni, kilku włościan zaś skazano na roty aresztanckie.

Sprawa prasowa. Redaktor «Kijewlanina» za przedrukowanie z «Gołosa Moskwy» sprawozdania sądowego ze sprawy o spisek na życie Najjaśniejszego Cesarza, przyczem w sprawozdaniu tem mieścił się w całości akt oskarżenia, odczytany prz drzwiach zamkniętych — skazany został przez sąd okręgowy na 3 dni aresztu domowego i na grzywny w kwocie 25 rub.

Z LITWY I RUSI.

Wilno. W «Kur. Litewskim» znajdujemy następujące oświadczenie ks. biskupa Roppa: „Dowiaduję się, że po dyecezyi wileńskiej kursują listy, niby moje, z dobrze podrobionem pismem, mające stanowczo na celu wywołanie niezgody i nieufności. Czuję się z tego powodu w obowiązku oświadczyć, że ja pocztą do dyecezyi wileńskiej żadnych listów do księży, albo świeckich nie wysyłałem i nie wysyłam, że zatem każdy list taki jest zwykłym falsyfikatem.“ Oświadczenie to datowane jest z Bebry, majętności blizkiego krewnego ks biskupa Roppa, Józefata hr. Zyberka-Platera. Bebra leży w Kurlandyi.

Z Kowna do gazet żyd. donoszą o szeregu napadów i aresztowań «anarchistów» w Kownie: Do d-ra Kahana przyszło w piątek kilku uzbrojonych, żądając 500 rubli, a ponieważ nie miał pieniędzy, zapowiedzieli wizytę na sobotę w południe. Tegoż dnia byli u kupca L. Damskiego z żądaniem 200 rb. Córka jego wybiegła i wszczęła alarm a bandyci uciekli, lecz po kilku godzinach zaaresztowano dwóch. Nazajutrz przyszedł jeden do d-ra K., ale został również aresztowany. Wreszcie do kupca drzewnego Blumsteina przyszedł komisarz z policyantami, a nie zastawszy nikogo w domu, poczekał nadejścia kupca, któremu po przybyciu oświadczył, że o północy przyjdą do niego «anarchiści». Policyanci zostali w mieszkaniu. O godz. 12-ej przybyło istotnie czterech, których zaaresztowano.

Wiadomości zamiejscowe.

60 lat przy kaszcie. Drukarze krakowscy przygotowują się do uczczenia sędziwego kolegi swego p. Jana Boguckiego, który w tym roku kończy 60 lat pracy zawodowej. Jubilat urodził się w Krakowie w r. 1830; licząc 18 lat wieku, wstąpił do drukarni Gierzkowskiego, następnie pracował w drukarni Winiarza we Lwowie, w drukarni „Czasu“ i uniwersyteckiej. W r. 1863 p. Bogucki uczestniczył w powstaniu. Po jego upadku pracował w Warszawie w drukarni Orgelbranda, poczem znów wrócił do Krakowa i odtąd mieszka tam stale, pracując w drukarni uniwersyteckiej. Wiek sędziwy, burzliwe przejścia i wieloletnia, ciężka praca, nie złamały jubilata. Trzyma się krzepko, siły mu dopisują i pracuje równie dzielnie, jak za czasów młodości.

Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, p) 7.20, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, r) 6.35, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.30, s) 8.45, j) 9.45, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, t) 10.00, o) 11.03.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.25, 5.40, 6.35 **do Warszawy:** o godzinie 10.42, 11.40, 5.51.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.30, 5.37 9.30; **z Warszawy** o g. 12.13, 5.32, 6.28.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 5.10. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 10.45, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacyi Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), c), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), j), n), p), c), g), l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Pociągi oznaczone literami: p), r), s), t) kursują codziennie i zatrzymują się na wszystkich przystankach. Są to pociągi spacerowe dla letników.

Dr. WEISSBERG
OKULISTA
WYJECHAŁ.
925 3-1

FABRYKA
Bambusowo-koszykarska
Walentego
Przybysza
w Łodzi, Widzewska 5,
(róg Średniej).
Nagrodzona wieloma medalami.
Specyalność: **Kosze do fabryk.**
Wyrabiam:
Meble bambusowe pluszem kryte,
Meble bambusowe matą kryte,
Bambusowe etażerki,
Bambusowe stoły do kwiatów,
Bambusowe garniturki dziecinne,
Bambusowe parawany,
Bambusowe ekrany,
Kosze do podróży,
Kosze do bielizny,
Kosze do papieru, kosze walizowe,
Kosze do żywych kwiatów,
Kosze do robionych kwiatów,
Meble ogrodowe, mebelki dla lalek,
Koszyczki do bułek,
Kosze wszelkiego gatunku na obstalunek gotowe dla pp. piekarzów.
Filia na **Nowym Rynku,** w jatkach **1, 2, 3,** oraz fabryka na **Widzewskiej № 5** przyjmuje wszelkie obstalunki, z dokładnem wykończeniem, po możliwie najniższych cenach. 1931—r19

DROBNE OGŁOSZENIA.

AAAA! Osoby z wyższem wykształceniem na wyjazd na lato, oraz freblanki, bony, gospodynie, kasyerki, ekspedyentki, korepetytorów, buchalterów, kasyerów poleca biuro Rościszewskiej, ul. Przejazd № 14. 1711—10—9

AAAA) Student udziela lekcyi z przedmiotów w zakres średnich zakładów naukowych wchodzących. Wólczańska 29 m 5. 1871—5—5

A.A.A. Rodzice biedni, którzyby chcieli dać dziewczynkę na lato na wieś, niech się zgłoszą do Administracyi „Rozwoju“. 1991—4—2

Angielska nowootworzona remiza. Do wynajęcia powozy, karety Bałucki Rynek 5 1681·24·18

Alter Chil Mazelsza zgubił trzy weksle po 50 rb., wystawca Lewek Mazelsza. Ostrzega się, iż takowe są nieważne. 2034·3·3

Chłopiec, umiejący czytać i pisać, potrzebny na posyłki. Zgłaszać się: Piotrkowska № 88 m. 29, w sobotę od godz. 7 — 9 rano. 2080—1

Do wynajęcia od 1-go lipca mieszkanie, składające się z 6 pokoi, kuchni, pokoju dla służby i wszelkich wygód. Wiadomość: Zachodnia 57—1. 2038—3-3

Do wynajęcia pokój umeblowany z oddzielnem wejściem. Pasaż Majera 11—6. 2056—2 2

Do sprzedania, z powodu śmierci właściciela, komplet narzędzi stelmachskich, tokarnia i 3 warsztaty. Wiadomość w Adm. „Rozwoju“. 1983—3·3

Fryzyer poszukuje miejsca na soboty i niedziele. Główna 37 m 7 2033—3—3

Gustaw Szamowski, Łódź, Konstantynowska № 5 Nasiona gospodarskie i ogrodowe. Maszyny rolnicze. Naczynia mleczarskie Nawozy sztuczne Miód świeży. 1118—20.-20

Kantor służących, Piotrkowska nr. 92, poleca wielki wybór różnej służby. 1936 3—2

Kartofle wyborowe po 1 50 korzec. Stacya Łódź fabr. bufet 2-ej klasy. 2072·6·1

Letnie mieszkanie do wynajęcia w Dmosinie Ogród owocowy, rzeka, las blizko, 4 wiorsty od st. Głowno Dr. żel. W. K. Wiadomość w Łodzi, ul. Wólczańska nr. 153 u felczera. 2019—2—2

Młody handlowiec poszukuje posady w charakterze ekspedyenta agenta Łask. oferty sub A 123 w Adm „Rozwoju“. 2077

Mieszkanie zaraz do wynajęcia, składające się z dwóch pokoi i kuchni, do 13 lipca 1908 roku. Piotrkowska № 69, stróż wskaże. 1974—3—1

Nauczycielka z patentem gimnazyalnym, znająca znakomicie rosyjski, wyjeżdżając do Ojcowa na lato, szuka tam lekcyi lub kondycyi. Wiadomość: Andrzeja 13 mieszkania 10. 1997·3·2

Oddam na własność dziewczynkę 5-miesięczną, ul. Długa 33 Frontczak. 2050—3—2

Potrzebna zdolna panna do szycia. Mikołajewska nr. 25 m. 7. 2070—2·1

Potrzebna jest zdolna podręczna do szycia. Długa 45 w oficynie III piętro. 2071—1

Place, domy w miejscu i poza miastem do sprzedania Ulica Gubernatorska nr. 35 2073-3-1

Potrzebne zaraz zdolne panny do szycia do magazynu mód i strojów damskich „Stefanii“. Widzewska 82 2081—2—1

Przyspasabiam do wszystkich klas gimnazyum. Specyalność łacina. Wiadomość Dzielna 40 m. 1 od 6—7½. 1455—6—3

Pokój frontowy odnajmę od 1-go. Obiady. Mikołajewska nr. 46 m. 4 2042—2p2

Potrzebna zaraz zdolna prasowaczka do pralni chemicznej do bluzek i spódnic. Ul. Konstantynowska 10, A. Ambrozajtys. 2048—3·1

Pianino angielskie do sprzedania tanio z powodu wyjazdu. Piotrkowska 141 m. 9 2059·3·2

Potrzebne zaraz zdolne panny do szycia i uczenica płatna. Widzewska № 104 2037—3-3

Potrzebne są zdolne panny i podręczne, Mikołajewska 53 na dole. 2040—4—3

Przybłąkał się pies pudel czarny. Odebrać można na ul. Stare-Brzezińskiej 90 — 4. 2078-2-1

Potrzebne są zdolne panny i uczenice do szycia krawieczyzny. Piotrkowska 115, parter. 2035—3·3

Rower do sprzedania. Wiadomość: ul. Zielona № 24 m. 6a 2054—3—2

Stróż nocny, władający niemieckim językiem, może się zgłosić Wysoka 22. 2029—3—3

Sprzedam dwa bilardy. Suwalska nr. 22 2068—3—2

Sklep szewcki do sprzedania z powodu zmiany interesu. Wiadomość w Administracyi Rozwoju. 2052—3—2

Student udziela lekcyi matematyki, przyspasabia do egzaminów na maturę oraz inne świadectwa. Wiadomość: Mikołajewska 67 m. 8, od 5—7. 1568 10-0

Współpracownik do zakładu felczerskiego potrzebny od 1-go czerwca. Wiadomość u felczera Maciejewskiego, Piotrkowska 307 (Górny Rynek). 2053 3·2

Zaginął paszport na imię Cławy Jakubowicz, wydany z miasta Ujazd gub. Piotrkowsk. 2051·3·2

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Witkowskiego, wydany z fabr. Roberta Ratkego. 2047—3—2

Z powodu wyjazdu do sprzedania nowy garnitur bambusowy, łóżka, samowar, maszyna Singera oraz inne rzeczy. Zawadzka 39 m. 3. 2001—3.2

Zaginął paszport na imię Bolesława Kamińskiego, wydany z gminy Leśmierz, pow. łęczyckiego. 2065—3—2

Zaginął kwit od paszportu na imię Maryana Przałożyńskiego, wydany z fabryki Rosenblatta. 2060—3—2

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki H. Fausta w Pabianicach na imię Kazimiery Wolińskiej. 2018—3—3

Zaginął kwit od paszportu na imię Janiny Augustyniak, wydany z zakładu monopolowego. 2027—3·3

Zaginął paszport na imię Antoniego Kędzierskiego, wydany z gm. Łagiewniki. 2079-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Franciszka Różańskiego, wydana z fabr Hertiga. 2045·3·2

Zaginęła karta od paszportu na imię Stefana Rudnickiego, wydana z fabr. Prusaka. 2076-3-1

Zaginął paszport na imię Stanisława Nowaka, wydany z Tuszyna. 2069—3—1

Zaginął paszport na imię Weroniki Bartosik, wydany z gminy Bałków powiatu łęczyckiego. 2074—3—1

Zaginęła karta od paszportu na imię Władysława Karlińskiego wydana z fabryki Heinzla i Kunitzera. 2075—3—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Agnieszki Brysiak, wydany z fabr. Ossera. 2017-2-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Berty Kirsz, wydany z fab. Scheiblera 2058—3—2

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania angielska szafa. Benedykta 8 m. 7. 2026—3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Antoniny Kaźmierczak, wydana z fabryki Poznańskiego. 2023—3·3

Zaginął paszport na imię Józefa Lewego, wydany z gminy Chojny. 2022—3—3

Zaginęła karta od paszportu na imię Bronisławy Rudkowskiej, wydana z fabryki Formana. 2021—3·3

Zaginął kwit od paszportu na imię Julii Tarnowskiej, wydany z fabryki J. Richtera. 2031·3·3

Z powodu wyjazdu do sprzedania stołowy pokój, kuchnia oraz szafy, lampy, dywany i portyery. Oglądać codziennie od 3 do 5 pp. Zachodnia 57—1. B. Goldman. 2043—3—3

Letnie mieszkanie à la na wsi w gminie Chojny, w bok za fabryką Lorentza, 15 minut pieszo z Górnego rynku. Do wynajęcia przyzwoity pokoik z kuchnią i dwa małe ogródki owocowe. Wiadomość: ul. Nawrot 39 u stróża. 921-3-1

Niemka młoda potrzebna na wyjazd na letnie mieszkanie, na czas wakacyjny, do dzieci i pomocy w gospodarstwie. Zgłaszać się: Ulica Widzewska nr. 52 m. 8, od 5—7 po południu. 922—3—1

GRAND HOTEL
w Sobotę 23 maja 1908 r.
pierwszy **Koncert**
37-go Ekaterynburskiego pułku
pod batutą 915·3
pana ADAMCZYKA.

ZARZĄD
RUSKIEGO TOWARZYSTWA Żeglugi Parowej i Handlu

niniejszem podaje do wiadomości powszechnej, iż z dniem 1/14 maja r. b. reprezentantem Towarzystwa na Królestwo Polskie oraz na gubernię Kowieńską, Grodzieńską, Wileńską i Wołyńską mianowany został

Dom Handlowy „Bracia Zenzinowy“

do których należy się zwracać w sprawach Towarzystwa w kwestyach ładunków, ubezpieczeń i wszelkich informacyj.

Główna Agentura Towarzystwa
w Warszawie, Marszałkowska 136, telef. 1.95
Zarządzający **Adolf Przygodzki.**

Agentura na gubernię Piotrkowską
Łódź, ul. Piotrkowska № 150, telef. 3.06
916·3·1 Zarządzający **Karol Weil.**

JĘZYKI NOWOŻYTNE
ROSYJSKI
NIEMIECKI
FRANCUSKI
ANGIELSKI
4, SKWEROWA 4.
903—3—1

Nowość! **Nowość!**
Codziennie od godz. 7½ rano
Koncert na pianoli
Tamże wydaje się
gorące jedzenia i wszelkie napoje. Ceny w sezonie ×**zniżone.**×
CUKIERNIA w parku miejskim przy ul. Mikołajewskiej.
Z poważaniem **Stanisław Lisiecki.** 841·3

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr St. LEWKOWICZ
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Dla panów od 9—12 i od 6—8, dla dam od 5—6 po poł. W niedziele tylko od 9—3 po poł. 1147r

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746·r

Osiedliłem się w tutejszem mieście jako specyalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6-ej po południu.
Dr. B. Rejt,
ul. ŚREDNIA № 5. 149r113

Dr. S. KANTOR
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4.
Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9 wiecz., panie od 5—6. 1816

Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
Przyjmuje od 8—10½ i od 6—8 po poł., panie od 5—6. W niedziele i święta od 8—1 r. 637r

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY WŁOSOW, SKORNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Przyjmuję od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 po poł., w niedziele od 9—1 rano i od 3—6 po poł. 1420—r—
Ul. Południowa № 2.

Dr. Bronisł. Neufeldówna
Chor. kobiece i akuszerya
przyjmuje rano od g. 9—10, po poł. od 4—6. 844r
Krótka 5, 1-e piętro.

Dr. med. W. Kotzin
ul. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc,
przyjmuje analizy plwociny, moczu, krwi, wydzielin ropnych itd. Od g. 9½—10½ i od 4—6. 541r

Ulica PRZEJAZD № 12.
W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.
EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI
Pracownia haftów
i ZNACZENIA BIELIZNY
D. MAZURKIEWICZOWEJ
Przejazd 12 m. 14,
w podwórzu, w oficynie II piętro
przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie nizkich cenach.
Przyjmuje się uczenice.
Ulica PRZEJAZD № 12.

GOSPODYNI
starsza i inteligentniejsza potrzebna zaraz na wieś, podczas miesięcy letnich, z samodzielnem gotowaniem i znajomością gospodarstwa wiejskiego. Wiadomość Milsza 3. 911—3—2

Poszukuje się energicznej, przyzwoitej **OSOBY**
z kaucyą do samodzielnego **prowadzenia bufetu.** Wymagana znajomość miejscowych i niemieckiego języka. Tamże **potrzebny dzierżawca do piwnych bufetów.**
Wiadomość: Helenów u p. Świdwińskiego. 910—3—2

Polski 7-klasowy zakład naukowy żeński z kursem gimnazyalnym
JANINY TYMIENIECKIEJ w Łodzi Średnia 23
zostaje przeniesiony od dnia 14 Lipca r. b. na ulicę PASAŻ MEYERA № 11, dom W-go Rosenblatta (przy lokalu szkolnym ogród).—Egzaminy przedwakacyjne wstępne do wszystkich klas rozpoczną się **20 Maja.** Zapisy nowowstępujących uczenic przyjmuje kancelarya szkoły od godz. 2-ej do 6-ej po południu. 847—6—2

Zapis kandydatów do Szkoły Rzemiosł 787-3
przy Łódz. Ch. Tow. Dobr. odbywa się codziennie (z wyjątkiem świąt i dni galowych) w gmachu szkoły: ul. **Wodna № 9,** pomiędzy godz. **9—12** rano i **2—4** po południu.
O dniu egzaminu nastąpi ogłoszenie w gmachu szkoły.

797-2
MAGAZYN MÓD
„Stefanji”
WIDZEWSKA Nr. 82,
POLECA MODELE ZAGRANICZNE.
WIELKI WYBÓR KAPELUSZY.
CENY NIZKIE.
Tamże potrzebne uczenice.

W czteroklasowej szkole handlowej żeńskiej C. Waszczyńskiej
(Zawadzka 9)
egzaminy wstępne przedwakacyjne odbywać się będą 10 i 11 czerwca r. b. Podania przyjmuje kancelarya szkoły codziennie od godziny 10 do 2-ej. 875—4—1

REMIZA i KANTOR PRZEWOZOWY „SAFFRON“
R. SZAFRANOWSKI i S-ka
Konstantynowska № 14, przy teatrze Wielkim Sellina, Filia: Piotrkowska № 133. Telefon № 11 24
Przeprowadzki krytymi meblowymi wagonami i resorowymi wozami, opakowania i **przechowanie mebli.** Ekspedycye towarów na kolej. **Wynajem** karet i powozów na śluby, spacery i majówki. Ceny przystępne. 533—104

Teatr Elektra
SALA KONCERTOWA VOGLA
Dzielna 18
Budzące powszech. zainteresowanie pięć operacyj prof. Dr. Doyena
na życzenie publiczności pozostawia się jeszcze na tydzień **bez podwyższenia cen.**
Od 22 do 29 maja nowy program, między innemi:
Legenda o duchach (40 zmian w kolorach);
Nędza nie zna prawa;
Narzeczony z musu;
Lekarz zamkowy;
Przyjaciel przyjaciela oszukuje;
Urojenie teściowej.
Co tydzień zmiana programu.
Osoby nerwowe proszone są o niepozostawanie na operacyach. 865·3·1

Uczenica 7-ej klasy szkoły handlowej w Warszawie z francuskim i wyższą muzyką poszukuje kondycyi na lato w okolicy Łodzi. Oferty w Adm. „Rozwoju“ pod lit. W. B. 1855—10—0

KORZYSTNA
Okazya!
Do sprzedania **tanio** komplet **narzędzi stelmachskich, tokarnia i 3 warsztaty.**
Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 914

Jest do wynajęcia
Letnie mieszkanie.
Dwa pokoje z kuchnią.
Jeden pokój z kuchnią.
Koluszki, Dolewski, szkoła.
915—6·2

Uczeń prof. Berendta
udziela lekcyi muzyki
na mandolinie
spec. **skrzypce.**
Przejazd 19 m. 9. 426-15·14

Potrzebni wspólnik lub wspólniczka
z kapitałem do pierwszorzędnej restauracyi. Wiadomość: Kalisz, Restauracya „Corso“ w parku miejskim u właściciela restauracyi. 891—3—3

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.** W tłoczni „Rozwoju“, Przejazd № 8. Wydawca **W. Czajewski.**